

BRACIA WŁOSCIANIE !

Moskale uciekają z Polski, uciekają na zawsze.

Moskwa wie, że już nigdy nie wróci do polskiej ziemi, przeto na wieczne czasy pamiętkę chce nam zostawić.

W Radomskim, w powiecie iłżeckim i sąsiednich na północ powiatach spalili żołdacy moskiewscy 200 wsi, zniszczyli na pniu wszelkie zboża, zabrali wszystko bydło oraz cały dobytek, a ludność bez różnicy wieku i płci pędzą przed sobą wgląd Moskwy. To samo dzieje się w Lubelskiem w okolicy Zamościa, Kraśnika, Hrubieszowa. Podobnie i w Warszawskiem. W Żyrardowie spalono miasto, a fabrykę żyrardowską, która dawała 12,000 robotnikom zajęcie, wysadzono w powietrze dynamitem. Polska na rozkaz cara Mikołaja II ma zostać pustynią. Nigdy najeźdniczy han tatarski nie gospodarował tak w Polsce, jak dziś gospodarują Moskale !

Pomyśl, bracie, za co Cię to spotkało? Czy za to, żeś przez tyle lat płacił podatki carowi? Czy za to, że wiernie służyłeś w jego wojsku, bijąc nic Ci niewinnych Turków i Japończyków? Czy za to, że w obecnej wojnie oddałeś mu swych synów? Oto carskie, moskiewskie podziękowanie za wierną, tyloletnią służbę! Pomyśl, bracie, kto winien tej Twojej niedoli, którą okrutny los Ci dał? We własnym kraju, na własnej ojcowiznie, którą przez pokoleń tyle uprawiasz w pocie czoła i trudzie niemalym, jesteś dziś z łaski cara nędzarzem i żebrakiem. Tyś wojny nie wypowiadał nikomu, ani jej nie wymyślił, a przez wojnę straciłeś wszystko. Czemu? Boś carowi zawierzył i jego sługom! Na początku wojny Moskwa okrutnie się bała, by naród polski nie porwał za broń i wspólnie z Austryą nie ruszył na Moskalów. Cierpła skóra na Moskalu, bo wie on doskonale, że każdy Polak, chłop czy pan, mieszczanin czy robotnik, to żołnierz siarczysty, i gdy karabin ma w rękę, to nikt mu się nie ostoja, gdy krew ujrzy, a zapal wojenny go ogarnie! Postanowił tedy car uspić naród polski. Całemu narodowi obiecał wolność, a wśród chłopów kazał głosić, że ich gruntami obdzielą, gdy będą mu wierni. I poczęli głosić sprzedajne pacholki cara wieści kłamliwe, obiecanki moskiewskie, których nie spisać na wołowej skórze. I uwierzył naród polski i spi snem sprawiedliwego, choć niebywała wojna szaleje na ziemiach polskich. A car moskiewski cieszył się, że tak tanim kosztem — paru obietnicami — oszukał naród polski. Ale przedwczesna była carska radość.

Od pierwszych dni maja wojska niemieckie i austriackie zadają Moskalom cios po ciosie, klęskę po klęsce i każdy dzień nowych trupów moskiewskich tysiące pokrywają ziemie polskie i litewskie. Od morza Bałtyckiego po przez Kurlandję, Litwę, Polskę i Wołyń, aż hen do granic rumuńskich prze zwycięska armia Niemiec i Austrii, a niedaleki już dzień, kiedy Szwecya, Rumunia, Bułgarya na ostrzach bagnętów swych wojsk pošlą carowi rachunek za swe krzywdy. Moskwa zrozumiała, że musi przegrać wojnę, że musi oddać Polskę, co ją przed 120 laty podstępem, przekupstwem, podbiła i zrujnowała.

Pomyśl, bracie, czy Ty w chwili tej nic nie masz do powiedzenia, nic do zrobienia? Czy dalej masz być sennym, ospałym i gnuśnym, gdy wojska cara z Twej ojcowizny, z Twego kraju ojczystego, pustynię czynią? Czy dalej nie chcesz chcieć, byś na Twoim zagonie, w Twoim kraju rodzimym wolnym gospodarzem w wolnej Polsce był? Czy inni Twoją robotę za Ciebie mają odrobić i z łaski jałmużnę Ci rzucić? Pomyśl, a zrozum, co czynić masz !

Od początku wojny wojsko polskie — legiony pod wodzą Piłsudskiego walczą mężnie z Moskwą. Sława ich czynów rośnie po świecie. Honor narodu polskiego obronili, dowiedli bowiem krwią serdeczną, szczerze i obficie przelaną, że nie wszyscy Polacy śpią, że nie wszyscy chcą być cudzymi niewolnikami.

Bracie, idź i wstań, pomnóż ich szeregi, czynem daj świadectwo światu, że dosyć masz moskiewskiej gospodarki na polskiej ziemi, a wtedy, gdy nadejdzie dzień pokoju na kongresie światowym, narody i państwa muszą Ci przyznać to, co Chrystus Pan obiecał cierpiącej ludzkości na Golgocie: Sprawiedliwość i wolność.

W lipcu 1915 r.

Związek Chłopski.